

# Drozdowski, Marian Marek

---

## Refleksje o Powstaniu Styczniowym

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 11-24

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Prof. dr Marian Marek Drozdowski**

Przewodniczący Komisji Biografistyki PTH i TMH

Prawnik powstańców styczniowych

## Refleksje o Powstaniu Styczniowym

\*

W domu rodzinnym wyrastałem w atmosferze legendy Powstania Styczniowego w związku z uczestnictwem w nim pradziadków – Sosnowskiego i Klauzego – ojca Babci Marii Drozdowskiej.

Jako harcerz lat 1945-1949 brałem udział w wycieczkach do Sędziejowic – miejsca zwycięskiej bitwy powstańczego oddziału z oddziałem kozaków. Później w Pabianicach mieszkałem na stacji Stanisławy Abramowskiej-Łaskiej, członkini Organizacji Bojowej PPS, łączniczki Towarzysza „Wiktora”- Józefa Piłsudskiego, Sybiraczki, która na Syberii poznała bliżej powstańców styczniowych skazanych na katorgę, podobnie jak jej mąż uczestnik powstania czerwcowego 1905 r. w Łodzi. Od niej dowiedziałem się, że socjaliści polscy – nurtu niepodległościowego Towarzysza Wiktora – Józefa Piłsudskiego, czuli się realizatorami testamentu „Czerwonych” z Powstania Styczniowego. Ojciec Pani Abramowskiej – staruszek Kącki – miał kilkanaście lat w czasie Powstania Styczniowego. Opowiadał nam o Powstaniu, o udziale robotników Łodzi, Pabianic i Zduńskiej Woli w Powstaniu, o napadach kozaków na okoliczne dwory, które były główną bazą powstańców.

Dzięki Pani Abramowskiej, jeszcze przed maturą, poznałem studium Józefa Piłsudskiego z 1924 roku „Rok 1863”. Moim zdaniem praca ta powstała po lekturze „Powstania Styczniowego” Artura

Śliwińskiego. Piłsudski, pisząc o konfliktach między zwolennikami margrabiego Aleksandra Wielopolskiego a zwolennikami „Białych” i „Czerwonych”, podkreślał: *„Rok 1863 dał wielkość nieznaną, wielkość co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły- nie „treuga Dei” szui zbiorowej, nie „treuga Dei” tchórzy, lecz „treuga Dei”*, [treuga Dei – pokój Boży – wprowadził go papież w XI w.; był to zakaz walki feudałów przez 230 dni w roku – redakcja], *którzy w wielkiej godzinie, gdy palec Boży ziemi dotknął rosną w olbrzymiej pracy moralnej... I gdy jeszcze raz rzucam pytanie: wielkości, gdzie twoje imię? – znajduje odpowiedź: „wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 r. istniała, a polegała ona na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który nieznanany z imienia był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów”*. Symbolem tego Rządu Narodowego była jego pieczętka. Dysponował on własnymi oddziałami partyzanckimi, własnym skarbem i podatkiem narodowym, własną pocztą, środkami komunikacyjnymi, własną policją, dyplomacją, prasą. Do tradycji tego rządu nawiązywało Podziemne Państwo Polskie lat 1939-1945 i Armia Krajowa.

W czasach stalinowskich „białych plam” historii i jej wulgaryzacji z pozycji „marksizmu-leninizmu”, modna była rehabilitacja polityki Margrabiego Wielopolskiego w duchu biografii, znakomitego, przed wojną, publicysty Ksawerego Pruszyńskiego, wydanej w 1943 r. Pruszyński po decyzjach jałtańskich, eksponował realizm polityki Wielopolskiego, który po rebelii Galicyjskiej 1846 r. stał się zwolennikiem orientacji prorosyjskiej, ugody z carską Rosją za cenę uzyskania autonomii Królestwa Polskiego. W 1861 r. pełni on funkcję dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a także Komisji Sprawiedliwości. Spowodował rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego i doprowadził 16 maja 1861 r. do wydania ukazu o zamianie pańszczyzny na tzw. okup pieniężny.

Poza tym uzyskał on zgodę na przywrócenie samorządu lokalnego i Rady Stanu Królestwa. Spolonizował administrację i podjął reformę szkolnictwa. W końcu października 1861 r. złożył dymisję mając konflikt z rosyjskim ministrem wojny N. O. Suchonazetem. Po powrocie z Petersburga do Warszawy w czerwcu 1862 r. stał się Naczelnikiem Rządu Cywilnego w Królestwie Polskim, ogłosił przygotowany przez siebie ukaz o oczynszowaniu chłopów, równouprawnieniu Żydów i spolonizowaniu wszystkich szczebli oświaty, w tym o powołaniu Szkoły Głównej. Jako zdecydowany przeciwnik powstania, w celu rozbicia organizacji „Czerwonych” głównej siły zmierzającej do powstania, ogłosił brankę młodych, według wykazu imiennego do armii, wywołując tym samym przedwczesny wybuch Powstania Styczniowego”.

Obronę polityki Wielopolskiego dostrzegałem w wystąpieniach niektórych publicystów historycznych na posiedzeniach Klubu Krzywego Koła na warszawskim Starym Mieście. W stulecie Powstania Styczniowego w 1963 r. Instytut Historii PAN, TMH i Instytut Historyczny UW uruchomiły serię studiów poświęconych Powstaniu Styczniowemu, pod redakcją naukową znakomitego jego znawcy Prof. Stefana Kieniewicza. Pamiętam Jego wystąpienie w TMH, kiedy mówiąc o Warszawie Powstania Styczniowego podkreślał: *W Pałacu Bruhlowskim, dawnej rezydencji Wielopolskiego, zasiadał Komitet Urządzący – nowa władza, wyposażona w rozległe uprawnienia. Tutaj przygotowywano ostateczne zniesienie odrębności Królestwa, zaprowadzenie języka rosyjskiego w szkołach, urzędach, sądownictwie. Nazwa Królestwo Polskie zmieniono wkrótce na Kraj Przywiślański. Burżuazja rosyjska popierając carat zapowiadała, że wynarodowienie miejscowej ludności będzie kwestią niedługiego czasu.*

5 sierpnia 1964 r. udało mi się, jako przewodniczącemu Sekcji Historii Warszawy TMH i ppor. rezerwy III Dywizji Piechoty im Romualda Traugutta (po Studium Wojskowym WSE w Szczecinie), zorganizować w Telewizji obchód 100-lecia stracenia członków Rządu Narodowego na czele z Trauguttem na Cytade-

li Warszawskiej. Dzwoniąc do instytucji samorządowych i wojskowych wykorzystałem asekuracyjny strach urzędników przed odpowiedzialnością za zaniedbania obowiązków, które nikt z ich zwierzchników im nie narzucał, ze względu na brak decyzji Wydziału Agitacji i Propagandy KC PZPR i Głównego Zarządu Politycznego WP w tej sprawie.

\*

Dzisiaj, po analizie wielu źródeł i prac traktujących o Powstaniu Styczniowym, pragnę dać odpowiedź na kilka pytań z nim związanych. Jaka była geneza Powstania? Genezę Powstania widzę przede wszystkim w zranionej dumie narodowej i braku praw obywatelskich przez wiele lat, deptanych i prowokowanych przez despotyzm carski. Jej etapami był kilkuletni okres odrodzenia moralnego, jak nazywa Marian Kukiel „rewolucji moralnej”, który niestety objął tylko część głównie społeczeństwa miejskiego i część szlachty i oficjalistów. Warto przypomnieć strukturę społeczną ziem polskich w 1863 r., którą pomija A. Śliwiński. Dominowali chłopci, którzy pod koniec lat 50-tych stanowili 76% ludności Królestwa Polskiego, 80% ludności Galicji, 72% ludności Wielkopolski i 92% ludności w zachodnich guberniach Rosji.

W Królestwie Polskim 53% włościan odrabiało w 1859 r. nadal pańszczyznę, 46% płaciło czynsze, a zaledwie 1% posiadało grunty okupne lub posiadane na dawnych przywilejach sołtysich. Ich konflikt z dworem był nadal bardzo silny.

Specyfiką polską był duży odsetek osób legitymujących się szlacheckim klejnotem osiadłych na wsi i w mieście pozbawionych ziemi. W Królestwie było ich ok. 40%. Osoby z klejonym szlacheckim zasilają warstwę urzędników, kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, wyrobników a także ludzi społecznego marginesu. Około 25 % ogółu szlachty Królestwa Polskiego mieszkało w miastach. Była to głównie drobna szlachta podatna na radykalne hasła narodowe.

Stan trzeci, mieszczaństwo, był wówczas bardzo słaby. Mieszkańcy miasta stanowili wówczas 25% ludności Królestwa Polskiego, 10,0% ludności Galicji i 28,0% ludności Wielkopolski. Wśród miast Królestwa Warszawa zajmowała pozycję wyjątkową licząc 230 tys. mieszkańców, Łódź miała tylko 26 tys. Lublin 15,5 tys. Po tych miastach szły takie jak: Kalisz, Płock, Piotrków, Suwałki.

Znaczny odsetek ludności miejskiej Królestwa stanowiła ludność żydowska skoncentrowana w bankowości, handlu, rzemiośle i chałupnictwie. W Warszawie wśród tej ludności kluczową rolę odgrywali Kronenbergowie, mający własny organ prasowy, duże wpływy polityczne w Towarzystwie Rolniczym następnie w Delegacji Miejskiej i Epsteinowie, korzystający z języka polskiego w synagodze. Inteligencja skupiona głównie w Warszawie i innych miastach Królestwa stanowiła bardzo nieliczną warstwę społeczną. W 1860 r. w Królestwie Polskim 90% ludności powyżej lat 10 stanowili niepiśmienni, w Warszawie było ich ponad 60%. Wśród mężczyzn ewangelików było ich 13,4%, wśród Żydów 23,2%, wśród katolików 34,0%. W takich warunkach społeczno – oświatowych idee powstania mogły docierać tylko do znikomej części społeczeństwa.

\*

Jestem dumny z tego, że moi pradziadowie – Sosnowski i Klauze – mieszkańcy Ziemi Łaskiej wspomagali działania Pułku Ułanów Polskich gen Edmunda Taczanowskiego, który 26 sierpnia 1863 r. zniósł doszczętnie sotnię Kozaków pod Sędziejowicami, w guberni piotrkowskiej. Pod wpływem tego sukcesu Ojciec i wielu Jego kolegów, działających w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionach Polskich marzyło, by w walce o Niepodległość odtworzyć tradycję wspomnianego Pułku. Pamiętał o tym sukcesie Hufiec ZHP Łask w latach 1945-1949, kiedy na czele Rady Naczelnej naszej organizacji stał

dh Aleksander Kamiński („Kamyk”) – bohater Polskiego Państwa Podziemnego, stalinowski więzień.

W sierpniu ugrupowanie powstańcze gen. Michała Kruka-Heydenreicha – naczelnika wojskowego województwa podlaskiego i lubelskiego – odniosło efektywne zwycięstwo w bitwie pod Chruśliną i Żyrzynem w Lubelskim. Niestety, w bitwie w okolicach Fajslawic, w powiecie krasnostawskim w dniu 28 sierpnia Polacy ponieśli porażkę, która sparaliżowała działania powstańcze na Lubelszczyźnie.

W tym czasie w lasach litewskich w powiecie prużańskim i na Grodzieńszczyźnie skutecznie działała grupa powstańcza Walerego Wróblewskiego. Istotną datą w dziejach Powstania Styczniowego jest dzień 17 października 1863 r. dzień objęcia dyktatury przez Romualda Traugutta (16 I 1826-5 VIII 1864). Był on jednym z najwybitniejszych przywódców Powstania Styczniowego. Miał za sobą służbę w armii rosyjskiej, w kampanii węgierskiej i wojnie krymskiej. Na własną prośbę wystąpił z tej armii w 1862 r. w stopniu podpułkownika. Po wybuchu Powstania Styczniowego stanął na czele oddziału powstańczego w Kobryńskim – ziemi Naczelnika T. Kościuszki na Polesiu. 14 sierpnia, po przybyciu do Warszawy, mianowany został generałem i wysłany przez Rząd Narodowy do Paryża, by tam zaktywizować pomoc Francji dla Powstania. Po przejęciu dyktatury, jako jedyny członek Rządu Narodowego, był zwolennikiem bezkompromisowej walki. Stał się faktycznie zwolennikiem programu „Czerwonych”. Odbudował on centralne władze powstańcze, zreorganizował siły zbrojne powstania, tworząc jednolite korpusy. Próbował także zorganizować popolite ruszenie chłopów. Starał się rozwinąć kontakty z rewolucjonistami włoskimi i węgierskimi. W grudniu 1863 r. wydał dekrety o bezwzględnym wykonaniu uwłaszczenia chłopów. Czuwać nad realizacją tej uchwały miały, powołane przez niego, specjalne organy administracyjno-sądownicze. 11 kwietnia 1864 został aresztowany a 5 sierpnia, po procesie, stracony na stokach Cytadeli Warszawskiej wraz z czterema innymi przywódcami Powstania.

Tragizm śmierci Traugutta, człowieka głębokiej religijności, oddaje min. wspomnienie Marii Jehanee Wielopolskiej:

*Kat zakładał stryczki z brutalną zwinnością, jeden po drugim. Pan Traugutt złożył ręce do modlitwy i patrzył w niebo, nie mrużąc już oczu. Pan Toczyński ucałował stryk, jak dawni męczennicy, i sam go sobie pchnął aż po krtań. Pan Krajewski uśmiechnął się do kata, który mu przewiązał brodę: wyciągnął ją spod stryka i ułożył na piersi czarnym wachlarzem. Gdy do Pana Żulińskiego zbliżył się oprawca, panna stojąca obok mnie wspina się nagle na palcach i dziwnym, strasznym, szklanym głosem zawołała – Bracie! Odwagi! Wówczas pan Żuliński zarumienił się lekko i skinął ku niej głowę, z niezmiernym dostojeństwem i miłością. Ujrzelśmy, pan Traugutt patrzy na nas i że otwiera usta, aby coś powiedzieć- w tej chwili jednak trzasnął kat obcasem w schodki, na których pan Traugutt stał. Jeszcze czterokrotnie powtórzył się ten trzask, jak kanonada najstraszniejszych armat, a bęben zawarczał. Panna Żulińska padła pierwsza na kolana, a za nią runął cały tłum, wszyscy co do jednego, katolicy i Żydzi, bez krzyku, bez słowa. Tylko jedna pani Krajewska stała – szóste, nieruchome drzewo męki i wysoko nad naszymi głowami podniosła dziecko – trzyletnie może dziecko, pokazując je wiszącemu mężowi. Wyście dużo zapewne widzieli pól, zasłanych trupami- ale nie widzieliście nigdy i nie zobaczycie takiego pola żywych ciał ludzkich, który wydawało się być polem umarłych...*

Scena egzekucji Traugutta i towarzyszy w obecności przymusowo zebranych kilkudziesięciu tysięcy Warszawian miała ich zniechęcić do zbrojnego oporu. Tym czasem została ona zapamiętana i mobilizowała do dalszej walki kilka pokoleń rodaków.

Nadal trwały akcje powstańców na liniach kolejowych Królestwa. Do 12 grudnia 1863 r. walczył ofiarnie na Litwie oddział ks. Antoniego Mackiewicza, powieszony w Kownie. Także na Litwie działał niestrudzenie Konstanty Kalinowski, faktyczny



przywódca powstania w tym kraju i na Białorusi 21 lutego 1864 r. dochodzi do ataku zgrupowania gen. Józefa Hauke-Bosaka na garnizon opatowski. Polacy ulegli olbrzymiej przewadze wroga mimo początkowych sukcesów w walce oddziału Zwierzchowskiego (ps. „Topor”) – dowódcy dywizji krakowskiej i oddziału płk Kurowskiego.

6 sierpnia 1864 r. po egzekucji Traugutta i towarzyszy, ukażała się odezwa Aleksandra Waszkowskiego, powstańczego naczelnika Warszawy, w której czytamy: „bądźmy jak oni wytrwali, jak oni walczyli bezustannie a miliony ludu wyrwiemy z nędzy i niewoli i popioły braci męczenników w wolnej spoczywać będą Ojczyźnie”.

Do końca kwietnia 1865 r. walczył na Podlasiu, w rejonie Sokołowa Podlaskiego, oddział konny księdza Stanisława Brzóska, którego Rosjanie powiesili w Sokołowie 24 maja 1865 r. Kilku-dziesięciu jego współpracowników zesłano na Sybir.

Jakie były źródła porażki Powstania Styczniowego? Przede wszystkim olbrzymia dysproporcja sił. W ostatnich miesiącach Powstania przy jego pacyfikacji brało udział 400 tys. wyćwiczonych żołnierzy, zaopatrzonych w nowoczesną broń tych czasów, przede wszystkim artylerię, walczyli oni z 25 tys. powstańców, bardzo słabo uzbrojonych, którzy mimo obietnic nie otrzymali pomocy państw zachodnich, głównie Francji. Nie udało się organizatorom Powstania Styczniowego zdobyć szerokiego poparcia polskiego włościanstwa. Większe oparcie tej warstwy społecznej uzyskano na Litwie i Żmudzi niż w Królestwie. Bardzo wrogi stosunek do Powstania miało prawosławne chłopstwo ukraińskie. Poparcie dla Powstania ze strony ludności żydowskiej bardzo znaczne w czasach jego dojrzewania, tzw. rewolucji moralnej słabło wraz z coraz licześniejszymi porażkami oddziałów powstańczych. Wrogi stosunek do Powstania manifestowali koloniści niemieccy oraz ziemianstwo i mieszczaństwo dawanych Inflant Polskich.

Terror zastosowany przez Murawiewa na Litwie i Berga oraz Trepowa w Królestwie zniechęcał do udziału w Powstaniu wie-

lu rodaków. Przypomnijmy za Józefem Grabcem (Dąbrowskim) – historyku Powstania Styczniowego: (...) 20 tys. przeszło zabitych i rannych zalegało pola bitew i potyczek, 6295 wzięto z bronią w rękę, przynajmniej 50 tys. (?) wygnańców poszło w tajgi i tundry Syberii, kilkadziesiąt milionów wypełniło kasy moskiewskie. Obszar ziemi polskiej w granicach dawnej Rzeczypospolitej, wydartej nam przez Moskala drogą gwałtu wzrósł do olbrzymiej liczby 5982000 morgów.

W ciągu 15 miesięcy trwania Powstania zdołano łącznie zmobilizować około 200 tys. ochotników, w poszczególnych okresach walczące siły zbrojne skupiały maksimum 30 tys. powstańców, którzy stoczyli około 1200 potyczek. Po wyrokach sądowych powieszono 670 osób, większość traciła życie w wyniku rozkazów rosyjskich dowódców. W Królestwie skonfiskowano około 1660 majątków, na ziemiach zabranych około 1800. Liczbę emigrantów powstaniowych szacuje się na 10 tys.

Ale nie możemy zapomnieć o pozytywnych rezultatach Powstania Styczniowego. Jego dyplomacja prowadzona przez księcia Kazimierza Czartoryskiego a następnie przez Gabriela Łuniewskiego wpłynęła na pozytywny stosunek do Powstania papieża Piusa IX. Na prośbę polskich dyplomatów papież w kwietniu 1863 r. apelował do Napoleona III i Franciszka Józefa I, by „tarczą swej potęgi osłaniali nieszczęśliwych katolików polskich, jęczących pod uciskiem prawosławia rosyjskiego”.

Kościół katolicki w czasie Powstania zdobył olbrzymi autorytet. Ostoją Powstania było wiele parafii i prawie wszystkie klasztory męskie i żeńskie, stąd w ramach represji uległy one kasacji, w tym unicki zakon Bazylianów w Królestwie Polskim. Dziesiątki księży stało na czele oddziałów powstańczych i organizowało pomoc rodzinom powstańczym i Sybirakom. Dostrzegając represje carskie, w obronie prześladowanych stanął abp Zygmunt Szczęśny-Feliński (1822-1895), zrezygnował z Rady Stanu i osobiście interweniował pisemnie u cara Aleksandra II w sprawie praw ludności polskiej Królestwa. Car nie darował – na jego rozkaz arcy-

biskup został skazany na 20-letnie wygnanie w Jarosławiu nad Wołgą. Pod koniec życia osiadł w Galicji. Jan Paweł II doceniając jego zasługi dla warszawskiego Kościoła i Polaków, dokonał jego beatyfikacji w 2002 r.

Innym uczestnikiem Powstania Styczniowego, kanonizowanym w 1989 r. przez Jana Pawła II, był Adam Chmielowski – brat Albert (1845-1916) utalentowany malarz, autor min. scen powstańczych i rodzajowych, franciszkanin, wybitny działacz charytatywny. „Św. Albert – pisał Jan Paweł II – jest dla naszych czasów jakimś znakiem i równocześnie wyzwaniem. Dzisiaj, kiedy w zastraszający sposób szerzy się egoizm, obojętność i znieczulica serc, jakże potrzeba odnowionej wrażliwości na człowieka, na jego biedę i cierpienia.”

W 1991 r. Jan Paweł II kanonizował innego bohatera Powstania Styczniowego – Józefa Kalinowskiego (1825-1907) – brata Rafała, z wykształcenia inżyniera wojskowego, związanego z „Czerwonymi”, kierownika sekcji wojskowej i szefa Wydziału Wykonawczego Litwy Rządu Litwy, w 1864 r. skazanego na śmierć, zmienioną na 10 lat Sybiru. W homilii kanonizacyjnej papież podkreślił: *Polskie powstanie 1863 r. przeciw potędze caratu, który ciemiężył rodaków, było uważane przez wielu za walkę straceńczą, bez możliwości zwycięstwa. Jednak znajdowali się tacy, którzy nie cofali się przed tym bohaterskim krokiem. Do nich należał Józef Kalinowski, z wykształceni inżynier wojskowy, który powiedział min.: „Ojczyzna nie krwi ale potu potrzebuje”. Widząc jednak innych gotowych do walki, poczuł się zobowiązany także on oddać swe życie.*

Wspomniane kanonizacje były, moim zdaniem, związane z bardzo wysoką oceną Powstania Styczniowego przez Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski, który w homilii na 100-lecie Powstania powiedział: *My bardzo często robimy nad trumną rachunek sumienia. I naród polski nad trumną Powstańców 1863 r. zrobił rachunek sumienia. Był on dla nas zbawczy. Dlatego z głęboką czcią kłękamy na śladach krwi naszych braci, którzy nie*

*zawahali się oddać jej, abyśmy żyć mogli. Z głęboką czcią całujemy drogi ich bitew, na których ofiarność zda się w beznadziejny sposób walczyła o niewątpliwe prawo wolności... Tylko właśnie ci, co padli, obejmując miłosiernie otwartą piersią ukrzyżowaną pierś Matki-Polki. Tylko oni mieli rację! A my po stu latach wiemy to jeszcze lepiej.*

Kościół stał się w trakcie Powstania czynnikiem integrującym naród ponad podziałami politycznymi. *Powstanie* – podkreśla prof. Władysław Czaplicki – wybitny historyk dziejów nowożytnych – *przyspieszyło uwłaszczenie włościan, położyło kres próbom porozumienia klas posiadających z zaborcą, wykopało głęboką przepaść między społeczeństwem a caratem, które obecnie własnymi rękoma musiało przeprowadzać ujarzmienie Polski, co w dużej mierze przyczyniło się do scementowania narodu.*

Istotne doświadczenia dla polskiego ruchu niepodległościowego płynęły z międzynarodowych aspektów Powstania Styczniowego. Dla Francji i Anglii kluczową rolę w polityce europejskiej odgrywały dobre stosunki z carską Rosją i dlatego początkowo, nie wierząc w sukces powstania, i eksponując jego niebezpieczny radykalny charakter, potępił, poprzez swych konsulów Powstanie. Bardziej oględna była Anglia, która dbała o swoje interesy, zagrożone przez Rosję w rejonie cieśnin czarnomorskich.

Śmiertelnym wrogiem dla Powstania była nie tylko Rosja ale i Prusy – 8 lutego 1863 r. państwa te podpisały w Petersburgu konwencję wojskową o współdziałaniu przeciwko polskim powstańcom. Do konwencji nie przystąpiła Austria.

Po tej konwencji Napoleon III szukał sojuszu z Austrią i zachęcał powstańców do kontynuowania walki. Nie złożył jednak księciu Władysławowi Czartoryskiemu żadnych konkretnych obietnic pomocy.

W nocy z 27 czerwca 1863 r. Anglia, Francja, Austria do rządu rosyjskiego wystąpiły z żądaniem amnestii dla powstańców autonomicznej polskiej administracji w Królestwie, swobody sumienia i ustanowienia praworządnego systemu poboru do woj-

ska. Rząd rosyjski zbagatelizował tę notę. Następne noty państw zachodnich były utrzymane w duchu respektowania zasad Traktatu Wiedeńskiego z 1815 r. 29 lutego 1864 r. władze austriackie ogłosiły stan oblężenia w Galicji i zerwały z polityką tolerowania organizacji narodowej w zaborze austriackim.

18 kwietnia 1864 r. cesarz Napoleon III w rozmowie z Czartoryskim podkreślił, że powstanie nie ma sensu, nie może ono liczyć na żadną pomoc z Zachodu. Po dymisji Czartoryskiego powstańczy rząd Bronisława Brzezińskiego powołał na jego miejsce księcia Adma Sapiechę. Jednocześnie inny przedstawiciel Rządu Narodowego – Józef Ordega – podpisał z Garibaldiem porozumienie w sprawie zbrojnej walki z Austrią, które nie miało żadnego praktycznego znaczenia.

Prasa powstańcza pod koniec walk podkreślała samotność Powstania. Bogate kraje Zachodu biernie przyglądały się rosyjskiemu barbarzyństwu. Tylko część opinii publicznej, głównie radykalnej, narodów walczących o niepodległość współczuła nam przysyłając ochotników wzmacniających oddziały powstańcze. Byli to Włosi, Węgrzy, Słowacy, Czesi, Bułgarzy a także rewolucjoniści rosyjscy. Po londyńskim mityngu poparcia dla powstania 28 września 1864 r., którego współorganizatorem był Karol Marks, powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników – I Międzynarodówka. Niepodległość Polski dla uczestników mityngu miała stać się zaczynem rewolucji europejskiej.

Powstanie Styczniowe służyło niewątpliwie umiędzynarodowieniu sprawy polskiej. Olbrzymi wpływ wywarło ono na rozwój kultury polskiej. Polska myśl socjalistyczna nurtu niepodległościowego czuła się kontynuatorką „Czerwonych” z Powstania Styczniowego. Paryskiemu zjazdowi PPS przewodniczył uczestnik Powstania Bolesław Limanowski. Powstańczy Sybiracy byli nauczycielami Sybiraków z PPS. Ruch narodo – demokratyczny, reprezentowany przez Ligę Polska, Ligę Narodową i Stronictwo Narodo – Demokratyczne, uwzględniając bierność większości chłopów w czasie Powstania, kładł nacisku na ich

obywatelską edukację, min. przez Macierz Szkolną, Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Ludowej i inne instytucje. W stulecie Insurekcji Kościuszkowskiej powstał ruch ludowy, który samodzielnie realizował te cele.

Dla wszystkich polskich nurtów politycznych było jasne, że pełną niepodległość można uzyskać w warunkach ostrego konfliktu wśród mocarstw zaborczych, a więc przy sprzyjających warunkach międzynarodowych, których w latach 1863-1864 nie było. Uzyskana autonomia przy pomocy jednego z tych mocarstw winna być wykorzystana do przygotowania się do pełnej niepodległości. Tak robił J. Piłsudski, któremu towarzyszył min. A. Śliwiński. Manifesty, powstałe po klęsce Powstania w warunkach głębokiej frustracji; głosiły hasło „do grobu z liberum conspiro” (Józef Szujski). W tym duchu rozwijała się myśl polityczna i artystyczna polskiego pozytywizmu. Ale i on nie mógł bagatelizować dorobku poezji, reprezentowanego przez C. Norwida, K. Gaszyńskiego, W. Pola, W. L. Anczyca, A. Asnyka, K. Ujejskiego, W. Wolskiego, M. Romanowskiego.

W prozie Powstanie Styczniowe zostało utrwalone min. w twórczości J. I. Kraszewskiego, M. Bałuckiego, B. Prusa, S. Żeromskiego, E. Orzeszkowej, G. Daniłowskiego, A. Struga, M. Dąbrowskiej. *Cyprian Norwid* – przypomina Stanisław Frybes – *napisał w 1861 r. prorocze słowa: „Upadek, który pozostawi po sobie następstwa – żywotne, jest zwycięstwem.”*

W sztuce Powstanie Styczniowe żyje w cyklach rysunkowych A. Grottgera, dziełach M. Gierymskiego, J. Matejki, A. Piotrkowskiego, F. Streitta, W. Rossowskiego, L. Benedyktowicza, W. Pruszkowskiego, A. Sochaczewskiego, J. Malczewskiego i J. Kossaka.

W czasie Powstania powstało wiele pieśni, często anonimowych. Wydano kilka „Śpiewników Narodowych”. Echa Powstania występują w ariach „Strasznego dworu” S. Moniuszki i twórczości I. J. Paderewskiego, który jako dziecko przeżył Powstanie Styczniowe na Podpolu. Na cześć rocznicy Powstania skompono-

wał on Symfonię h-moll – Polonia. Wykonano ją min. we Lwowie, pod batutą Henryka Opieńskiego, z okazji setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina.

Narodową tragedię styczniową przypomina Symfonia F-dur E. Młynarskiego oraz obraz sceniczny pt. „Romuald Traugutt” B. Schaeffera. Całe to bogactwo kulturowe, powstałe dzięki Powstaniu Styczniowemu, nie może być zapomniane, i żadna poprawność polityczna czy aktualizacja ideologiczna nie może go przekreślić.

## Literatura

- Artur Śliwiński, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1919
- Józef Dąbrowski ps Grabiec, *Rok 1863*, Kraków 1913
- Stefan Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972
- Stefan Kieniewicz, *Warszawa w Powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1954
- Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*. Pod redakcją Stanisława Kalembki, Warszawa 1990
- Powstanie Styczniowe. 1863 Kłęska i chwala*, Warszawa. Polityka. Pomocnik historyczny, Warszawa 2013
- Warszawa w pamiętnikach Powstania Styczniowego*, opracował i przedmową opatrzył Krzysztof Dunin Wąsowicz, Warszawa 1963
- Michał Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie. Tom III*, Warszawa 1931
- Władysław Czapliński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków, 1985
- Kronika powstań polskich 1794-1944*, Warszawa 1994
- Jędrzej Giertych, *Kulisy Powstania Styczniowego*, Kurytyba 1965
- Jan Paweł II o *dziejach Polski*, Radom 2004
- Marian Kukiel, *Dzieje Polski porobiorowe 1795-1921*, Londyn 1964
- Ks. Stefan kardynał Wyszyński, *W stulecie Powstania Styczniowego*, „Zeszyty Historyczne”, z. 74, Paryż 1985, s. 3-7